

RURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3.
Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 popoł.
Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 popoł.
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje
od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Administrator przyjmuje od 9—2 popoł.
Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 popoł. i 7—9 w.
Konto czekowe P. K. O. 80.750.
Drukarnia—ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy tekście—25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petirowy) i nika rekl. nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, na IV stronie 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie zmianę terminów ogłoszeń.

Rocznica niepodległości i wielkie święto żołnierskie.

Wczorajszy dzień to wiekopomna rocznica odzyskania niepodległości przez naród Polski. W tym dniu naród Polski zrzucił z siebie pięta niewoli, wypędzając z serca Polski—z Warszawy najeźdźcę. W tym też dniu wrócił z więzienia Magdeburgskiego Wódz Odrodzonej Polski i pierwszy Jej żołnierz Marszałek Józef Piłsudski.

Jak więc Polska długa i szeroka wczoraj obchodzono tę wielką rocznicę ze szczególną uroczystością. A Wilno z tem szczególniejszą, że zbiegło się z nią wielkie święto b. żołnierzy polskich, rozproszonych niegdyś po dziesiątkach różnorodnych organizacji, walczących na obu półkulach świata, dla jednego ideału—wolnej Polski.

Bo wielkim było to nasze wczorajsze żołnierskie święto. Po nabożeństwie w Bazylice przy wspólnym stole zgodnie, bez nacisku i z nieprzymuszonej nieczem woli zasiadli przedstawiciele wszystkich organizacji b. wojskowych, aby w obecności przedstawicieli najwyższych lokalnych władz administracyjnych, duchownych i wojskowych zjednoczyć się pod jednym wspólnym sztandarem—Związku Organizacji b. Wojskowych Polskich Woj. Wileńskiego.

Ten akt podpisania statutu w Kasynie Garnizonowym, dokonany wczoraj w zupełnej harmonii, bez najmniejszego zgryzoty przez zwalczające się dotychczas organizacje b. wojskowych—to triumf ducha wilanian, którzy pierwsi dają całej Polsce przykład solidarności i którzy pierwsi stają ramię przy ramieniu w szeregach jednolitej organizacji, aby móc dalej na drodze bardziej pozytywnej pracować w imię tych ideałów, które im przyświecały w ciężkich latach walki o niepodległość, którzy mając na względzie przedewszystkiem dobro narodu i państwa, przechodzą do porządku dziennego nad interesami tej, czy innej partii.

Doprawdy wielkie było to nasze wczorajsze żołnierskie święto!

Nabożeństwo w Bazylice Archikatedralnej.

O godz. 10.30 w Bazylice Archikatedralnej odprawione zostało nabożeństwo, które celebrował J.E. ks. Arcybiskup Metropolita Wileński Romuald Jabrzykowski. Na nabożeństwie obecni byli wojewoda wileński, szefowie władz, urzędnicy państwowych i samorządów, przedstawiciele wojskowości i miejscowego społeczeństwa, przedstawiciele organizacji b. wojskow. z przydziałem Z. O. W. na czele, hufce szkolne przysposobienia wojskow. i licznie zgromadzona publiczność.

Stalle w Bazylice, jak zwykle, zareserwowano dla przedstawicieli władz, przydziałem Z. O. W. i weteranów. Kazanie okolicznościowe wygłosił J.E. ks. Biskup Bandurski, podkreślając znaczenie rocznicy 11 listopada w życiu Polski, która z pięta niewoli wyszła potężna, wielka i świetlana. Święty kaznodzieja koronie wznosił dzięki do Boga, za to, iż zezwolił doczekać dziewiętej rocznicy niepodległości, a zarazem dnia o przełomowym znaczeniu historycznym—dnia uroczystego połączenia organizacji wszystkich b. wojskowych pod wspólnym sztandarem, dla wspólnych celów—potęgi i świetności Polski odrodzonej.

Defilada wojsk garnizonu wileńskiego.

Po nabożeństwie odbyła się na ulicy Mickiewicza, prowadzona przez pułk. Wład. Filipkowskiego z 1-go

pułku art. pol., defilada wojsk garnizonu wileńskiego, oddziałów Policji P. i Przysposobienia Wojskowego.

Defiladę przyjmował wojewoda wil. Wład. Raczkiewicz i gen. Popowicz.

W zwartych szeregach, przy dźwiękach orkiestr, przemaszowały oddziały piechoty, zamigotały błękitne wypustki kawalerji i przetoczyły się ciężko działa artylerji. W orydku przeszły oddziały Policji Państw., a tuż za nimi—chluba i umiłowana Ojczyzny, świadczona niezmordowanej dziewięcioletniej pracy—oddziały Przysposobienia Wojskowego.

Pod mocarnymi stopami kompanij strzeleckich, hufców szkolnych, oddziałów hallerczyków i dowborczyków zadudniła ziemia. Równy miarowy takt marsza zdawał się mówić, że idą ci, co dla Ojczyzny umiłowanej życie i siły swe poświęcić są gotowi. Szmer podziwu i umiłowania przeszedł po zgromadzonych po obu stronach ulicy tłumów.

Uroczysty akt połączenia organizacji był. wojskowych woj. wileńskiego.

O godz. 13.30 w Domu Oficera Polskiego nastąpił uroczysty akt połączenia organizacji b. wojskowych woj. wileńskiego.

Przy szczerline wypełnionej sali, gdzie miejsca zajęli członkowie i delegacje organizacji wojskowych, przedstawiciele władz państwowych i miejsc. społeczeństwa, zagałi zebranie p. Wład. Kamiński, w paru słowach wskazując na doniosłość chwili, w której nastąpi zespolenie wszystkich żywothych sił Narodu Polskiego, zgrupowanych w organizacjach b. wojskowych.

Na wniosek p. Wł. Kamińskiego do przydziału zebrania zostają powołani: jako przewodniczący—wojewoda p. Wład. Raczkiewicz, oraz członkowie: J. E. ks. Biskup Bandurski, przedstawiciel D. O. K. III gen. Popowicz, prezydent m. Wilna mec. Folejewski, gen. Osikowski, pułk. Obuch-Woszczatyński i jako sekretarz p. D. Piotrowski.

Po ukończeniu uroczystości przydziału, zabiera głos p. wojewoda Raczkiewicz.

Przemówienie wojewody Raczkiewicza.

Obejmując przewodnictwo konstytuującego zebrania Związku Organizacji b. Wojskowych wojewoda Raczkiewicz w przemówieniu zaznaczył, że przewodniczenie na dzisiejszym zebraniu odbywającym się pod hasłem zgody, poczytuje sobie za zaszczyt i podkreślił, iż powstanie dzisiejszego Związku jest realizacją w tej polaci Rzeczypospolitej marzeń własnych p. wojewody z przed laty. P. wojewoda był jednym z tych, którzy w pierwszych chwilach powstawania odrodzonego państwa polskiego pragnął zgody, zwłaszcza wśród tych, którzy walczyli o wielką ideę niepodległości, którzy wierzyli i przypieczętowali swą wiarę krwią. Niestety złe moce partyjności nie pozwoliły dokonać wówczas tego dzieła, do którego przystąpiono dziś na terenie naszego województwa. Mówca wspominał tutaj o tych, którzy ongiś zapoczątkowali ideę łączności we wspólnej walce o niepodległość po tamtej stronie kordonu, przypomniał zjazd w Piotrogradzie, na którym zapadła jednomyślna uchwała, aby wielkiego budowniczego Polski, Pierwszego Marszałka Józefa Piłsudskiego weszła do przewodniczenia na jeździe wojskowych Polaków w charakterze prezesa honorowego. Uchwała ta miała dla rzesz oddzielonych kordonem i morzem obcych wojsk od Ojczyzny to znaczenie, iż zadokumentowała ideowy wysiłek rodaków po tej i po tamtej stronie. P. wojewoda złożył nowopowstałemu związkowi życzenia, aby zespolenie nie ograniczyło się tylko do Ziemi Wileńskiej, lecz aby natchnęło dobrą wolą wszystkich. Wielki syn tej

ziemi, Adam Mickiewicz przepowiedział posłannictwo narodu polskiego. Stąd płynie dla nas wszystkich trudny obowiązek, zwłaszcza dla nas, dla pokolenia, któremu danem jest szczęście budowania Polski. Ażeby zrealizować to posłannictwo należy pracę prowadzić we wzajemnej zgodzie. Oby wszyscy poszli za przykładem organizacji b. wojskowych Ziemi Wileńskiej. P. Wojewoda zakończył życzeniem oby zgoda wśród byłych żołnierzy była powszechną, aby naśladowała ją całe społeczeństwo.

Przemówienie gen. Popowicza.

Zkolei przewodniczący przydziału udeła głosu przedstawicielowi D. O. K. III gen. Popowiczowi, który wyrażając radość z powodu połączenia organizacji b. wojskowych, stwierdza, iż to nie przypadek, że połączenie to nastąpiło tu w Wilnie, na Ziemiach Wschodnich, ale logika historii, wykładnik serc i uczuć naszych, gdyż tu cierpliśmy może najwięcej w dniach smutku narodowego i dlatego wykwitają w naszych sercach najświętsze uczucia miłości Ojczyzny. To nie przypadek, że stąd wyszli wieszcz Narodu Polskiego Adam Mickiewicz i wodzowie Kościuszko i Piłsudski.

Przemówienie swe gen. Popowicz zakończył słowami: „Jako żołnierz, jestem wyznawcą zasady, że wspólny cel osiągnąć można wspólnym wysiłkiem. I dlatego całe nasze wojsko narodowe wychowane dzisiaj w jedności ma jeden cel: potęgę i bezpieczeństwo Państwa i nastawione na jeden wysiłek—to ofiarności i gotowości służby Ojczyźnie”.

Odczytanie depesz.

Po przemówieniach przewodniczący p. wojewoda Raczkiewicz odczytuje nadesłane na ręce Komitetu Organizacyjnego depesze gratulacyjne od Marszałka Piłsudskiego: *Warszawa—Witam całym sercem zjednoczenie ludzi dobrej woli, którzy pod szczerline hasłami stąpali karnie w szeregu, owiani ideałem potężnej państwowości polskiej—Minister Spraw Wojskowych Józef Piłsudski, marszałek Polski.*—Od ministra Spraw Wewnętrznych Starożytności Składowskiego, generała dywizji Konarzewskiego, generała Lucjana Żeligowskiego z Turgiel, dowódcy D. O. K. III. gen. Litwinowicza z Grodna, woj. krakowskiego Darowskiego, woj. warszawskiego Soltana, woj. tarnopolskiego Kwaśniewskiego, w imieniu wojewody wołyńskiego, wice wojewody Gintowt Drzewańskiego, woj. śląskiego dr. Grażyńskiego z Katowic, woj. pomorskiego Młodźanowskiego z Torunia, pułk. Skoro-batego z Warszawy, w imieniu Sejmiku i Wydz. Powiatowego od starosty pow. wileńskiego-trockiego Witkowskiego, starosty święciańskiego Mydlarza, w imieniu Pow. Komitetu W. F. i P. W. i organizacji związków wyrobienia teźny fizycznej i duchowej miejscowej ludności od starosty wileńskiego Nitosławskiego, starosty postawskiego Niedzwiedzkiego, za oficerów rezerwy zorganizowanych w Kole Oficerów Rezerwy, pow. dziśnieńskiego kpt. Stępkiewicza, w imieniu Wydz. Pow. i Sejmiku Dziśnieńskiego od star. Iszory, starosty oszmiańskiego Kowalewskiego, od uczestnika Żelaznej Brygady Oficerskiej Wojsk. Polsk., członka Zdr. Legionistów Rydzewskiego i Nadratowskiego z Lidy.

Podpisanie statutu Z. O. W. przez delegatów organizacji b. wojskowych.

Przed podpisaniem statutu Związku Organizacji Wojskowych następuje odczytanie wstępu statutu, który brzmi jak następuje: „Wobec doświadczenia osiągniętego w kilkunastu działach rozdrobnionych organizacji b. wojskowych, przedstawiciele organizacji, działających na terenie woj. wileńskiego, jak to: Stowarzyszenia

Dowborczyków, Związku Hallerczyków, Związku Legionistów Polskich, Legij Inwalidów Wojsk Polskich, Oficerów Emerytów, Związku Oficerów Rezerwy, Związku Podoficerów Rezerwy, Stowarzyszenia Rezerwistów i b. Wojskowych W. P., w zrozumieniu ciężących na b. wojskowych obowiązków społeczno-państwowych, pomni ofiar i trudów wspólnie na Ołtarzu Ojczyzny złożonych, mając na względzie przedewszystkiem dobro Narodu i Państwa, a przytem skuteczność wspólnej obrony praw i interesów b. wojskowych, wynikających z tytułu odbytej czynnej służby wojskowej i przynależności do Wojska Polskiego—uznali za konieczne i celowe stanąć ramię przy ramieniu, w szeregach jednolitej organizacji, współpracując nadal z samozaparciem i wytrwale w imię ideałów, które przyświecały bojownikom Polski o jej wolność i niepodległość. W tym też celu i przeświadczeniu o doniosłości dokonania dzieła konsolidacji ogółu b. wojskowych na terenie Rzeczypospolitej Polskiej zostaje założony w Wilnie Związek Organizacji Byłych Wojskowych Polskich woj. wileńskiego”. Następuje podpisanie statutu Związku Organizacji Wojskowych przez delegatów poszczególnych organizacji, poczem orkiestra odegrała: „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Przy niemiłkających oklaskach zebrani wznoszą okrzyk na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej i Pierwszego Marsz. Polski J. Piłsudskiego

Wybory władz Z. O. W.

Komandor Cwelnia odczytuje listy władz odpowiadające wynikom wyborów dokonanych w dniu 9.XI b. r., poczem obecni przez akklamację i przy niemiłkających oklaskach uchwalają powołać jako przewodniczącego Z. O. W. generała Osikowskiego i członków zarządu: pp. inż. Kiersnowskiego, Walerjana Charkiewicza, ppik. Stanisława Bobiatyńskiego, Dominika Piotrowskiego, Władysława Kamińskiego, Józefa Fele, Ignacego Żółkowskiego i C. Kossobudzkiego.

Jako zastępcy członków zarządu weszli pp. Głuchowski, Jorostaw Kurczyn, Zygmunt Szukiel, Sobecki i Bukowski. Do Komisji Rewizyjnej powołano pp. Juliana Dąbrowskiego, red. Józefa Batorowicza, Józefa Kulwińskiego, inż. Borek-Boreckiego, Mieczysława Grzybowski, przyczem pp. Grzybowski i Kulwiński weszli do Komisji Rewizyjnej jako zastępcy członków.

Do sądu honorowego powołano pp. mec. Władysława Badrzyńskiego, prof. Tadeusza Młodowskiego, Wilhelma Perkowskiego, prof. Aleksandrowicza, prof. Zadora-Marszałkowicza, oraz jako zastępców pp. Obuch-Woszczatyńskiego, gen. Ostrowskiego, Apollonarego Pilatowskiego i Mieczysława Bohdanowicza.

Po obojętnej zarządu i władz zabiera głos prezes Z. O. W. gen. Osikowski, w krótkich słowach dziękując za zaufanie, jakim obdarzyli go obecni—podkreśla zasługi położone przez wojewodę Raczkiewicza, jako ministra Spraw Wewnętrznych, wojewodę i obywatela, stwierdzając, iż jednym z tych, którzy wydatnie przyczynili się do połączenia wszystkich organizacji wojskowych woj. wileńskiego był właśnie wojewoda Władysław Raczkiewicz.

Obecni wnoszą okrzyk na cześć woj. Raczkiewicza, Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Józefa Piłsudskiego i Związku Organizacji b. Wojskowych, poczem następuje wystanie depesz do Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Józefa Piłsudskiego treści następującej:

Depesza do p. Prezydenta. Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej

Warszawa—Zamek.
Zebrani w dniu 11 listopada w Wilnie na uroczystym akcie połą-

czenia się byłych wojskowych polskich wszyscy członkowie Stowarzyszenia Dowborczyków, Związku Hallerczyków, Związku Legionistów, Legij Inwalidów, W. P., Związku Oficerów Emerytów, Związku Oficerów Rezerwy, Związku Podoficerów Rezerwy, Stowarzyszenia Rezerwistów R. P. z terenu województwa wileńskiego składamy Panu Prezydentowi, Najwyższemu Dostojnikowi Państwa wyrazy głębokiej czci i holdu.

Jednocześnie w radosnym dniu rocznicy odzyskania niepodległości stwierdzamy, iż w rozumieniu ciężących na nas obowiązków społeczno-państwowych zapomniałmyśmy właśnie, które dotychczas różniły żołnierzy jednej Ojczyzny.

Dziś, pomni ofiar i trudów, wspólnie na ołtarzu Ojczyzny złożonych, stajemy ramię przy ramieniu w szeregach jednolitej organizacji, aby dalej z samozaparciem i wytrwale pracować w imię ideałów, które przyświecały bojownikom Polski Jej wolność i niepodległość.

W imieniu członków Zarządu Związku Organizacji Byłych Wojskowych Polskich województwa wileńskiego gen. bryg. Mikołaj Osikowski, pułk. Piasecki Władysław, ppułk. Bobiatyński Stanisław, Berzowski Zygmunt, Charkiewicz Walerjan, Ciozda Stanisław, Fela Józef, Kamiński Władysław, Karczmarczyk Alojzy, Krasowski Bronisław, Kiersnowski Władysław, Kossobudzki Cyprjan, Piotrowski Dominik, Smilgiewicz Władysław, Siewicz Jerzy, Żółkowski Ignacy.

Depesza do Marszałka Piłsudskiego.

Marszałek Józef Piłsudski Prezes Rady Ministrów Minister Spraw Wojskowych.

Warszawa—Belweder.

Meldujemy, iż w dniu 11 listopada w 9 rocznicę odzyskania niepodległości, nastąpiło w Wilnie połączenie się wszystkich członków Stowarzyszenia Dowborczyków, Związku Hallerczyków, Związku Legionistów, Legij Inwalidów W. P., Związku Oficerów Emerytów, Związku Oficerów Rezerwy, Związku Podoficerów Rezerwy, Stowarzyszenia Rezerwistów R. P. z terenu województwa wileńskiego w łonie jednolitego Związku Organizacji b. Wojskowych Polskich.

W rozumieniu ciężących na nas obowiązków społeczno-państwowych zrozumieliśmy właśnie, które dotychczas różniły żołnierzy jednej Ojczyzny. Zrzucając z siebie to, co było naszą bezsilną.

Dziś zapatrzeli w przyszłość Narodu i Państwa, pomni ofiar i trudów wspólnie na ołtarzu Ojczyzny złożonych, oraz walk prowadzonych z najeźdźcą pod Twoim Dowództwem, stajemy w karnych szeregach gotowi wykonać Twoje rozkazy.

W imieniu członków Zarządu Z. O. W. gen. bryg. Mikołaj Osikowski, pułk. Piasecki Władysław, pułk. Bobiatyński Stanisław, Berzowski Zygmunt, Charkiewicz Walerjan, Ciozda Stanisław, Fela Józef, Kamiński Władysław, Karcz-

marczyk Alojzy, Krasowski Bronisław, Kiersnowski Władysław, Kossobudzki Cyprjan, Piotrowski Dominik, Smilgiewicz Władysław, Siewicz Jerzy, Żółkowski Ignacy.

Depesze do Marszałka Piłsudskiego, gen. Hallera i gen. Dowbór-Muśnickiego.

Z okazji utworzenia Związku Organizacji b. Wojskowych woj. wileńskiego odbyło się w godzinach wieczornych towarzyskie zebranie przy udziale stu kilkudziesięciu członków połączonych organizacji. Na zebraniu tem uchwalono jednomyślnie przez akklamację wystąpić do p. Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz do Poznania do gen. broni Józefa Hallera i Józefa Dowbór-Muśnickiego jednobrzmiące telegramy następującej treści: „Telegram do Marszałka Józefa Piłsudskiego: W radosnym dniu 9-ej rocznicy wywalczenia niepodległości ufnij w swą ideę, zapoczątkowaną przez utworzenie w Wilnie Związku Organizacji b. Wojskowych woj. wileńskiego składamy Panu Marszałkowi wyrazy holdu za pracę dla dobra Ojczyzny. Wierzymy, że zapoczątkowana przez nas idea wkrótce znajdzie swe urzeczywistnienie na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej.

Telegramy do gen. Hallera i Dowbór-Muśnickiego opiewają tak samo z zastąpieniem słów „składamy Panu Marszałkowi wyrazy holdu” — słowami „składamy Panu Generałowi wyrazy holdu” i t.d.

Depesze powyższe podpisały delegacje: Związku Legionistów Polskich, Stowarzyszenia Dowborczyków, Związku Hallerczyków, Związku Ofic. Emer., Zw. Ofic. Rezerwy, Zw. Podof. Rez., Legij Inwalidów W. P., Stowarzyszenia Rezerwistów i b. Wojskowych R. P., jako też Zarząd Z. O. b. W. woj. wileńskiego.

Dekoracje Krzyżem zasługi.

O godz. 9 min. 30 w dniu 11 b. m. w wielkiej sali Urzędu Wojewódzkiego p. wojewoda Raczkiewicz wręczył krzyże zasługi następującym osobom, odznaczonym przez rząd Rzeczypospolitej:

Prezesowi Dyrekcji Poczty i Tel. w Wilnie inż. Czesł. Ciemnołofskiemu złoty krzyż zasługi za zasługi położone przy rozbudowie sieci telefonicznych w woj. wschodnich. Dalej srebrne krzyże zasługi za pracę w dziedzinie przysposobienia wojsk. wręczył p. wojewoda Zyg. Mroczkiewiczowi, J. Jeleniewskiemu i Stef. Hannie Kudelskiej, zaś brązowy krzyż zasługi Józ. Wrzesiekowi za gorliwą pracę organizacyjną w harcerstwie. Dalej otrzymali: za zasługi na polu bezpieczeństwa publ. srebrny krzyż zasługi aspir. W. Bibiło, d-ca oddz. konnej policji, oraz brązowe krzyże zasługi st. poster. Stef. Kaczor i post. J. Mokradzki.

Wręczył udekorował p. wojewoda srebrnym krzyżem zasługi Władysława Godlewskiego i brązowym krzyżem zasługi Witolda Soroko, obu za pełne poświęcenia uratowanie, z narażeniem własnego życia tonących.

Wręczenie najwyższego odznaczenia francuskiego Marszałkowi Piłsudskiemu.

W czwartek przyszłego tygodnia przybywa z Paryża do Warszawy marszałek Franchet Desperay, który w imieniu Rzeczypospolitej Francuskiej wręczy jutro Marszałkowi Piłsudskiemu jedno z najwyższych odznaczeń wojskowych francuskich—Medaille Militaire. Uroczystość wręczenia orderu odbędzie się w przyszły piątek.

Wręczenie dyplomu O. Z. P. R. Marszałkowi.

W dniu 10 listopada r. b. o godz. 8-ej wiecz. odbyło się w Belwederze wręczenie Pierwszemu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu dyplomu członka honorowego Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej.

Dziś CZARNA KAWA na rzecz VI-go Tygodnia Akademika

w SALONACH KASYNA GARNIZONOWEGO. Początek o godzinie 19-ej.

5575

Konferencja Partii Pracy w Blackpool.

(Korespondencja własna).

Londyn, w listopadzie 1927 r.

Konferencja Partii Pracy w Blackpool zebrała się pod dość ponurymi auspiciami na tle wyczerpania kasy partyjnej i dezercyj licznych członków, tak indywidualnych, jak i całych organizacyj, jak i całych organizacyj, jak i całych organizacyj. Na czele tych organizacyj stoi potencjał związek zawodowy marynarzy. Pomimo osłabienia liczebnego, jakiego Partia Pracy w ostatnich czasach doznała, publicznie była pod presją opinii publicznej sama jeszcze przedrzeć swe szeregi przez wykluczenie ze swoich kadrow 19-tu partyjnych organizacyj lokalnych zarazonych komunizmem, oraz socjalistycznego związku nauczycieli ludowych, który również popadł w podejrzanie o komunizm.

Podobnie, jak związki zawodowe również i Partia Pracy, jako taka, ulega częściowo nieświadomości, częściowo dla zachowania swego wpływu na masę, propagandzie antysowieckiej, prowadzonej tu od kilku miesięcy, z wielką dozą znajomości psychiki ludzkiej, a angielskiej w szczególności. Obok walki z jawnym komunizmem, przyszło z okazji kongresu w Blackpool do bardzo ostrej wymiany zdań między przedstawicielami prawego skrzydła Partii Pracy, do których obok p. Thomasa, Hendersona i innych, zalicza się obecnie dawny jej założyciel, a ostatnio złożony z urzędu skarbnika Niezawisłej Partii Pracy, były premier p. Ramsay Mac Donald, a członkami tej ostatniej organizacji, jak np. p. Mosley (z p. d. markiza Curzona), p. Cook, p. Maxton i t. d.

Głównym zadaniem zjazdu było przygotowanie programu wyborczego, zdolnego pozyskać wyborców, dla opracowania którego wyłoniono specjalną komisję. Zgóry jednak już stwierdzić można, że Partia Pracy cofa się na całej linii tak względem głoszonych przez siebie zasad, jak i co do tempa ich realizacji. I tak zarzucono zasadę podatku majątkowego t. zw. „capital levy”, która dotychczas była (od 1923 r.) jednym z kamieni węgielnych partyjnego programu. Obrona „capital levy” przypisała profesor Daltona, o utratę miejsca w partyjnej egzekuty-

wie. Również o ile chodzi o nacjonalizację kopalń, zdecydowała się partia zadowolić narazie t. zw. programem prowizorycznym, nie domagającym się socjalizacji, nie precyzującym momentu ustawienia podatku. Podatek majątkowy zastąpiony ma być w myśli programu partyjnego progresywnym podatkiem dochodowym od niezarobionego dochodu, o ile ten ostatni przewyższa kwotę F. 500.— (21.500 złotych) rocznie. Kwota F. 500 została przyjęta, gdyż, że niższy cenusz odstreczyby od Partii Pracy bardzo już liczne rzesze wyborców. Jest to szczególnie charakterystyczne, gdyż daje pojęcie nie tylko o konserwatywnym mas angielskich, lecz także o ogromnym bogactwie społecznym, świadczą bowiem, że ilość ludzi, posiadających dochód niezarobiony (a więc wyłącznie z renty, z kuponów, kamienic i dywidend) w wysokości 21.500 zł. rocznie jest tak wielka, że może zaważyć na szali wyborczej w kraju, gdzie ilość wyborców wynosi przeszło 20 milionów głów. Zarzucono również, pomimo protestu niektórych ekstremistów, jak p. Landsbury i Cook hasło realizacji programu socjalistycznego już za czasów obecnego pokolenia.

Kongres Partii Pracy miał przede wszystkim na celu pozyskanie życiowości mas wyborczych przy powszechnych wyborach do parlamentu. Rezolucje dyktowane były nie tylko chęcią niezrażania partii liberalnej, której pomoc może być dla Partii Pracy nieodzowną przy wyborach, lub ewentualnie po wyborach, (gdoby przeciwnicy zmuszenia konserwatywnych zmuszeni byli się skoalizować, celem wyłonienia rządu), lecz także i może przedewszystkiem dążeniem do zapewnienia sobie bezpośredniego poparcia, jaknajliczniejszych mas wyborczych. Skonstatować należy, że celem zyskania sobie popularności w tym kraju, demagogi nie wahają się rzucać w masę hasła pełnych umiarkowania. Jest to b. znamienne signum temporis.

O ile chodzi o dziedzinę polityki zagranicznej, Partia Pracy stanęła na platformie protokołu gawęskiego.

M. S.

Pos. Pleczkajtis w Wilnie.

Onegdaj bawił w Wilnie, w przejeździe z kongresu emigracji litewskiej w Rydze do Królowca, prezes Centralnego Komitetu litewskiej partii socjaldemokratów Pleczkajtis.

Obył on z emigrantami litewskimi, którzy przebywają w Wilnie, szereg konferencji i o godzinie 10 m. 40 wyjechał do Królowca.

Gen. Popowicz dowódcą garnizonu wileńskiego.

Na mocy rozkazu oświadczenia władz wojskowych, gener. Popowicz mianowany został dowódcą garnizonu wileńskiego. (s)

Składajcie ofiary na Polski Czerwony Krzyż.

Przebieg uroczystości 9-lecia Niepodległości na terytorjum Rzeczypospolitej.

Rocznica Niepodległości w Warszawie.

Uroczystości w Warszawie rozpoczęły się już w przeddzień, t. j. wieczorem capstrykiem orkiestr wojskowych i policji, które przemarszowały ulicami miasta w asyście plutonów wojska i policji z pochodniami zgromadziły się przed Belwederem, siedzibą Prezesa Rady Ministrów i Ministra Spraw Wojskowych, Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

O godz. 7-jej min. 30 przed pałac wyszedł w otoczeniu swojej świty Marszałek Piłsudski, witany potężnym okrzykiem: Niech żyje, a równocześnie orkiestra wykonała hymn narodowy. W imieniu zebranego korpusu oficerskiego i podoficerskiego przemówił gen. Romer, kończąc okrzyk: Niech żyje Józef Piłsudski. Pan Marszałek powrócił do swych apartamentów, orkiestra zaś wykonała cały szereg utworów muzycznych.

Odświętny wygląd stolicy

Dziś stolica przybrała niezwykle odświętny wygląd. Na wszystkich domach powiewają flagi narodowe, gmachy państwowe i prywatne przystrojone są portretami Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego, wiele zaś gmachów zostało udekorowanych girlandami i lampjonami. Nastrój ludności miasta świąteczny. O godz. 8 min. 30 z gmachu komendy policji wyruszyło do Belwederu 8 sztafet policyjnych, które w nocy nadeszły z adresem hołdowniczym dla Marszałka Piłsudskiego.

Nabożeństwo.

O godz. 9-jej rano w świątyniach garnizonowych wszystkich wyznania odprawiono uroczyste nabożeństwa w obecności przedstawicieli władz oraz delegatów oddziałów wojskowych. O godz. 10-jej do katedry przybyli przedstawiciele państwa z wice-premierem Barłem, akredytowani w Warszawie postawie rządów zagranicznych, attaché wojskowej generalicji, delegacje i stowarzyszenia ze sztandarami. Nawy świątyni wypełniły tłumy wiernych. Z chwilą, kiedy Pan Prezydent w otoczeniu swego domu cywilnego i wojskowego wszedł do katedry krytym krążkiem wiodącym bezpośrednio z Zamku i zajął przeznaczone dla siebie miejsca honorowe, ks. kardynał kontyfakalny asystent, po której wykonano „Boże coś Polskę”.

Defilada.

O godz. 9-jej rano ścigać zaczęły na plac Saski oddziały wojskowe, przybyły do stolicy z całego D. O. K. Oddziały ustawiły się na placu według zgóry nakreślonego ordynku. O godz. 10 m. 30 przybył na plac dowódca O. K. gen. Wróblewski i odbył przegląd oddziałów i orkiestr wojskowych, które zagrały marsza generalskiego. Wkrótce potem przybył na plac Saski pierwszy wice-minister spraw wojskowych gen. Konarzewski i po odebraniu raportów od dowódców poszczególnych broni oraz po dokonaniu przeglądu, objął dowództwo nad całością. Po obu stronach pomnika Poniatowskiego i specjalnie zbudowanych trybunach zgromadzili się przedstawiciele rządu, korpusu dyplomatycznego attaché wojskowi oraz przedstawiciele prasy, organizacyi społecznych i t. d. Po obu stronach trybun, jak również od ulicy Wierzbowej i ulicy Ossolińskich wyległy tłumy publiczności.

Przyjazd Marszałka.

Punktualnie o godz. 12-jej w południe przybył na Plac od strony ul. Wierzbowej prezes Rady Ministrów i Minister Spraw Wojsk. Marszałek Piłsudski przepasany wielką wstęgą Wirtuti Militari i udekorowany wszystkimi posiadaniem odznaczeniami. Pana Marszałka powitał hymn narodowy, odegrany przez wszystkie orkiestry wojskowe. Oddziały sprezentowały broń.

Po przyjęciu raportu dowódcy rewij wiceministra Konarzewskiego Pan Marszałek przeszedł przed frontem oddziałów wojskowych w kierunku trybun. Przed pomnikiem Marszałek zatrzymał się, zaś gen. Konarzewski zwracając się do zebranych na placu oddziałów gromkim głosem przemówił: „Żołnierze, Twórcą i organizator armii polskiej, któremu Polska zawdzięcza swe granice, a wojsko swój hart i waleczność żołnierską, Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski niech żyje”. Okrzyk ten tysiącami echem obył się o mury otulające plac Saski.

Następnie odbyła się defilada, którą przyjmuje Marszałek Piłsudski na swej historycznej kaskazie w otoczeniu generalicji. Po skończonej defiladzie Marszałek udał się na krótki spoczynek do gmachu Sztabu Generalnego.

Po południu w wielkiej sali Filharmonii warszawskiej odbyła się dla uczczenia 9-jej rocznicy zmartwychwstania Polski i uwolnienia z niewoli Marszałka Józefa Piłsudskiego, uroczysta akademja. Obecni byli przedstawiciele rządu na czele z wice-premierem Barłem, reprezentanci wojskowości, licznych instytucyj oraz tłumnie zgromadzona publiczność. Akademję zagrał przemówieniem Andrzej Strug. Wieczorem odbyło się przedstawienie galowe w Operze, które zaszczycił swą obecnością Pan Prezydent. (Pat.)

W Krakowie.

KRAKÓW, 11. XI. (Pat.) Z okazji święta narodowego całe miasto tonie w powodzi flag. Uroczystości dzisiaj rozpoczęły się o godz. 9 przed południem nabożeństwem w Bazylice Katedralnej na Wawelu. W świątyni zgromadzili się najwyżsi przedstawiciele miejscowych władz, konsulowie francuski, czechosłowacki, węgierski i grecki, reprezentanci organizacyi naukowych, organizacyi przysposobienia wojskowego, młodzież szkolna i t. d. W czasie nabożeństwa szereg pieśni religijnych wykonał chór Cecyliński pod kierunkiem o. Riziniego. Po nabożeństwie odbyła się u stóp Zamku wawelskiego przed panem wojewodą Darowskim i dowódcą OK. gen. Wróblewskim defilada oddziałów wojskowych, przysposobienia wojskowego i strzelców.

Prócz tego odprawione zostały uroczyste nabożeństwa w kościele ewangelickim i synagodze postępowej. We wszystkich uroczystościach wzięły udział ogromne tłumy publiczności, które żywo manifestowały swe uczucia patriotyczne.

W Poznaniu.

POZNAŃ, 11. XI. (Pat.) Dzisiejsze uroczystości z okazji święta państwowego wypadły w Poznaniu dzięki pięknej pogodzie niezwykle okazale. Wszystkie gmachy publiczne oraz wiele domów prywatnych udekorowano flagami o barwach narodowych. Wczesnym rankiem orkiestra 15 pułku ul. odegrała hejnał z wleży ratuszowej. O godz. 10 ej min. 45 przed południem odbyła się na placu Batorego uroczysta msza polowa.

Obecni byli naczelnicy władz państwowych i samorządowych na czele z p. wojewodą Bnińskim i prezydentem Ratajskim na czele, konsulowie francuski i czechosłowacki, oddziały załogi poznańskiej korpusu oficerskiego i generalicja weterani 63 go roku, Związek Powstańców i t. d. Po nabożeństwie około godz. 12 odbyła się przed Zamkiem defilada. Prócz tego odbyło się nabożeństwo w kolegiacie farnej w obecności przedstawicieli władz na czele z woj. Bnińskim oraz duchowieństwa z J. E. ks. Prymasem Hlondem.

We Lwowie.

LWÓW, 11. XI. (Pat.) Święto odzyskania niepodległości i powrotu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego z twierdzy Magdeburskiej rozpoczęło się o godz. 6 rano pobudką orkiestr wojskowych odegraną na placu św. Ducha. Dalsze godziny poranne napłynęły nabożeństwem we wszystkich lwowskich świątyniach. O godzinie 11-jej odbyła się defilada oddziałów wojskowych i przysposobienia wojskowego przed wojewodą Borkowskim, naczelnikami władz oraz generalicją. O godzinie 12-jej rozpoczęła się w teatrze uroczystość poprowadzona pełnym zapalem przemówieniem docenta dr. Górki. Wieczorem w teatrze Wielkim odbyło się uroczyste przedstawienie „Księża Niezłomnego”.

W Łodzi.

ŁÓDŹ, 11. XI. (Pat.) Uroczystości dzisiejsze rozpoczęły się nabożeństwem w katedrze św. Stanisława Kostki o g. 10 rano, urządzonym staraniem obywatelskiego komitetu obchodu. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych, wojskowych, samorządowych i t. d. Po nabożeństwie nastąpiła defilada oddziałów wojskowych garnizonu łódzkiego. Wieczorem odbyła się akademja w Filharmonii łódzkiej.

W Bydgoszczy.

BYDGOSZCZ, 11. XI. (Pat.) W dzisiejszym dniu rocznicy 11-go listopada o godz. 9 min. 30 rano ustawiły się na placu Piastowskim miejscowe pułki, stowarzyszenia, korporacje i organizacje przysposobienia wojskowego, między innymi Związki Hallerczyków, Powstańców i Wojaków, Związek Strzelecki i t. d. Po mszy polowej odprawionej przez kapelana wojskowego oddziały wraz ze stowarzyszeniami ruszyły w pochodzie na plac Wolności, gdzie odbyła się defilada, którą odebrał gen. Thommee. Po południu zorganizowano w poszczególnych pułkach odczyty na temat znaczenia święta narodowego oraz zasług dziejowych Marszałka Piłsudskiego. Uroczystości dnia dzisiejszego zakończyło galowe przedstawienie w teatrze miejskim.

W Sosnowcu.

SOSNOWIEC, 11. XI. (Pat.) Z okazji 9 rocznicy odzyskania niepodległości, we wszystkich świątyniach odbyły się dziś uroczyste nabożeństwa, a potem akademje i szereg odczytów.

Co czytać.

Jesienne szarugi nadeszły, wróciło się ze wsi, z promiennych, letnich dni, które darzyły nas niebywałą w naszej północnej klimacie słonecznością, więc trzeba w ciemne, ponure godziny jesieni, dni krótkich, wieczorów, przetykanych szmerem monotonna kropel deszczu pluszczących o szyby i blachy. Wilno nie przedstawia lichych atrakcyj wieczornych jak inne miasta, teatr, jedyny (o Reduto, sfinansie milczący, co robisz?) nie może dać częściej premier, kilka kin i nie wszystkie pierwszorzędne, życie kawiarne mało ożywione, zresztą brodenie po kafełkach wśród fatalnie oświetlonych ulic nie należy do rozkoszy. Zresztą wilnianie lubią siedzieć w domu, Niechże choć czytają przynajmniej, niech kupują książki. Ale i w tej dziedzinie dzieje się rzeczy zawstydzające. Na koleje, na smatki 50 i 100 zł. nie szkoda, 10 zł. na książkę, a, gwałtu! Za nic! Nie przesadzam. Latem przestałam 2 zeszyty „Zródła Mocy” ziemiańskiej rodzinie na dwóch dużych majątkach siedzącej, wzięli tylko jeden, 10 zł. to zawiele! Może reklamowanie książek, podawanie ich treści zachęci opornych, wszak chyba, korzystniejszej i bardziej zajmującej spędzi się czas na czytaniu głośnym i wyszykany tak młodych dziś poduszki czy sukienki, niż na bezmyślnym opowiadaniu z dodawaniem coraz nowych komentarzy: ile partyjnie przyjeżdża z całej Rzeczypospolitej rozwozić się na Zawalnej, lub ile kosztowała kolacja ślubna u p. Kowalskiego? To są

tematy roznamietające salony wileńskie. Przerazające mało czytają nasze zamożniejsze sfery. Drść spytać o to nasze księgarne, dość zajrzeć do donów wlepszera ziemiańskich. Nie widział, człecz, nowości literackiej w takim środowisku; zaskakiw ktoś się odważy coś kupić i książka wędruje z rodziny do rodziny, obsługując kilkadziesiąt osób, którym finanse pozwalają z pewnością kupić kilkadziesiąt książek. Ale cóż mówić o mieście, w którym nawet gazety sobie ludzie pożyczają z mieszkających do mieszkających? To też jeśli się porówna rozmowę wilnian z mieszkającymi innymi miast ogarnia upokarzający wyśd. Żyją tu u nas ludzie, jak w świecie deskami zabitym.

A przecie wcale zajmujące są na rynku księgarskim nowości: oto zawsze poczytany, egzotyyczny, a z takim temperamentem i niesłabnącą werwą piszący Sieroszewski. Jego ostatnia książka, (nie mówiąc o tak zajmujących wspomnieniach z kraju Ażteków, wychodzących w Bibl. Roju), *Miłość Samuraja*, przenosi nas w świat zamierzchłych dziejów feudalnej Japonii. Jakże się ten Europejczyk potrafił wżyć w dziwny dla nas psychikę tych ludzi rycerskich i krwawych swoich punktów honoru, miłości do kobiet, do rodziny, do władcy. Jak barwne, cudnymi farbami dziergane *kakemono* rozwija się przed nami *gumpaci* i cudnej Komurasaki (Purpurowej Kaski), będącej prosta dziewczyna zamożnych kupców, a potem by pomocą rodzicom w nędzy sprzedana do josiwary (o-

gród rozkoszy), by tam wdziękami swymi zasłynąć jako najrzadsza kurtyzana. Miłość tych dwojga nieśczęsnych kochanków rozwija się na tle przygód rycerskich i rozbójniczych, wśród ciekawych opisów obyczajów i typów całej galerii np. towarzyszy *Obywatelskiej* jakby obrony *Oyokodate* związek pod kierunkiem Ojca Czobci, który etyki swych pupiłów pilnuje jak przecz zakon. Mienią się w tej powieści kwiaty, jednakże haftowane obi i kimona, błyski cyzelowanych szabel, najdroższego klejnotu rodów utworzonego przez artystę-platnerza Muramasa. Krajobraz, zmiany pogody, wnetrza, konflikty dusz dalekich od nas, a ulegających przecie tym samym poruszeniom, opisane są z tą barwnością w malowaniu obrazów ogólnych i wnikliwym zrozumieniem rozmaitych psychik, jakie cechują książki W. Sieroszewskiego. Wydanie Roju staranne i estetyczne.

Bolesną opowieść z lat niewoli dał F. Goetel (*Z dnia na dzień*) w oryginalnej formie, gdyż pisze, jak o literat, powieść na zamówienie, sięgając po wspomnienia z wojny i niewoli w Rosji, a jednocześnie dziennik domowych przeżyć i wynikających w stosunkach z żoną bolesnych konfliktów, związanych coraz ściślej z rozwijającą się powieścią, opartą zresztą na istotnych przeżyciach autora, które to zdarzenia stają się storko realniejsze przez wejście ich w osobiste życie piszącego równie dramatycznie jak tamte dzieje, albo i więcej. Głęboko robi wrażenie wprost świadoma i prawie mimowolna zbrodnicość bohatera, który staje się przyczyną śmierci tragicznej dwóch

kobiet uwiedzionych i poręczonych, co się zwłaszcza odnosi do Marusi nie tłumaczy wcale, mimo, że naogół powieść obfituje w subtelne rozważania ludzkich spraw i światowych zdarzeń. Kobiety są wszystkie rzytelko do datniami, ale wyjątkowo pięknymi typami, pełne rozsądku, miłości, przebaczenia. Powieść się załamuje w banalny sposób ocaleniem w chorobliwie sentymentalne i to ładnie opisane, ale takie jakieś „Pamiętki po dobrej matce”. Powróćmy sobie na przytoczenie kilku wyjątków; takimi subtelni obserwacjami zapełniony jest dzieńnik autora. „O, jakież obce wydało mi się wszystko! Nie poznałem niczego, do niczego przyznać się nie chciałem, otaczał mnie jedno bezsensu rzeczy przypadkowych i natrętnych, z których każda wypychała się między mną a Maryską, tak, jak kiedyś wydarły mi ją wszystkie razem”. Str. 181.

„Dziś brak mi ludzi, kiedy tak wszystkich odtrąca od siebie zniechęć, obrażę, podepczę, czekam aż zjawi się ktoś, kto zrozumie, że czynię to jedynie z rozpaczy zdziwiałego serca, w którym tkwi sto tysięcy strzał. Ten „ktoś” ożywił mi serce przytoczenie kilku wyjątków; takimi subtelni obserwacjami zapełniony jest dzieńnik autora. „O, jakież obce wydało mi się wszystko! Nie poznałem niczego, do niczego przyznać się nie chciałem, otaczał mnie jedno bezsensu rzeczy przypadkowych i natrętnych, z których każda wypychała się między mną a Maryską, tak, jak kiedyś wydarły mi ją wszystkie razem”. Str. 181.

„Musiał się dzieć coś koło mnie, abym się, zam jest potrzebny ja i to słowo, nad którym się męczę. A jak tak gładko plynie sobie wszystko przezemnie, to i nacóż głowę światu zawracać”. Str. 69.

„Nie lubię tych przerw w tempie życia. W pokoleniu naszym, które

nie ma nic do przemyslenia, nie sobie do powiedzenia, nic do przetwarzania; jedynym zbawieniem jest jak naprzód i żyć, i tyrać, tyrać tyrać jak obłąkane maszyny. Bez przerw, bez zastanowienia, w śmiertelnym strachu przed zagadnieniem, którym nie mamy się spojrzeć w oczy. Naprzód i naprzód w gorączkowej nadziei, że coś z tego wyniknie, coś po nas zostanie co nas zbawi i którego żyć będą inni? Lecz nam... ktoż wynagrodzi trud? Ktoż rozjaśni mrok przeobrażającego się świata? Str. 163.

„...To szalone saltomortale, które my, ludzie dzisiejsi, wyprawiamy z jednej sytuacji w drugą, z jednego stanu wewnętrznego w inny wymagający końskich organizmów i byczych nerwów. Obłądny, opętany kalejdoskop. Nie można przecież żyć w jednym życiu sto razy i każdy raz inaczej. Kobiety wielokrotnie łatwiej wytrzymują taką huśtawkę”. Str. 167.

„...Dusza klasycznego głupca również jest tajemnicza i nieodgadniona i pełna nieobliczalnych możliwości, jak dusza genialnego mędrca”. Str. 189.

Jeśli wielu już autorów chciało, i dało epizody wielkiej wojny i następujących lat kształtowania się państwa polskiego, to A. Strug, zapragnął w swej obszernej powieści, o zakroju polityczno-publicystycznego referatu, dać czasów współczesnych syntezę. *Pokolenie Marka Swidy*, wyd. Wacław Czarński i S-ka, Warszawa — to obrzymania, kłębiąca się od zdarzeń i spraw historia Polski i Polaków od 1914 do ostatnich dni. — Zadanie nielada. Czy je autor spełnił? Poczęści. Znany jest talent epiczny autora

Hel. Rom.

RUCH ZAWODOWY.

(Ukazuje się co sobotę).

Socjalizm gildyjny.

Jednym z najciekawszych prądów ideowych, które w okresie powojennym rozwinęły się na tle ruchu zawodowego, jest angielski socjalizm gildyjny.

Zasadniczym dążeniem ogromnej większości organizacji zawodowych jest polepszenie sytuacji materialnej zrzeszonych w nich pracowników. Chodzi tu przede wszystkim o zdobycie odpowiedniego poziomu płac, o walkę z wyzyskiem pod wszelką postacią, o organizację ubezpieczeń od wypadków losowych i bezrobocia. Poza to związki zawodowe spełniają także pewną rolę kulturalną. Jednym słowem zasadniczym zadaniem wszelkich związków zawodowych jest dążenie do stworzenia możliwie lepszych warunków bytu mas pracowniczych. Główne zainteresowanie jest skierowane na zagadnienia konsumpcji, zagadnienia dobrobytu.

Socjalizm gildyjny dąży do skierowania głównej uwagi mas robotniczych na inną dziedzinę, na dziedzinę produkcji. Robotnik współczesny w przeważnej ilości wypadków ma minimalną rolę w produkcji. Jest on tylko ślepią siłą wykonawczą, którą przedsiębiorca wynajmą dla spełnienia pewnych ściśle określonych funkcji w procesie produkcyjnym. Robotnik czasami nawet nie zastanawia się nad tym jakie znaczenie mają, jaką rolę spełniają wykonywane przez niego czynności. Robotnik nie jest twórcą, ale tylko ślepym wykonawcą. Marzeniem socjalistów gildyjnych jest stworzyć taki ustroj społeczny, gdzieby robotnicy poczuli się twórcami, którzy mają świadomość swej produkcyjnej służby społecznej i którzyby stale dążyli do możliwie znacznego wyniku podjętej przez nich pracy.

Socjaliści gildyjni marzą o takim ustroju społecznym, przy którym praca przestałaby być dla robotników ciężarem życiowym, ale stała się zaszczytem, o takim ustroju przy którym robotnicy pokochaliby pracę. Dziś zmusza robotnika do pracy strach przed utratą zarobku; w tym ustroju, który chcą wytworzyć socjaliści gildyjni, głównym bodźcem do pracy byłby pewien entuzjazm twórczy, entuzjazm podobny do tego, który ożywia czasami artystów.

Dla tego by takie warunki wytworzyły się potrzebne jest — zdaniem socjalistów gildyjnych — by kierownictwo produkcji i odpowiedzialność za produkcję przeszła od kapitalistów do samych robotników. Do tego przejęcia kierownictwa produkcją dążą w ostatecznych swych celach także organiza-

cyjne socjalistyczne, wyznające doktrynę Marks'a.

Jednak pomiędzy socjalizmem gildyjnym a socjalizmem znanych nam partii socjalistycznych zachodzą bardzo poważne różnice. Zasadniczym dążeniem wszelkich socjalistycznych partii jest zdobycie tą czy inną drogą władzy politycznej w państwie — i dopiero potem organizowanie przyszłej produkcji socjalistycznej, za pomocą aparatu władzy i urzędów państwowych. Tak, na przykład, uczyniła partia Komunistyczna w Rosji.

Socjaliści gildyjni są jaknajbardziej stanowczymi przeciwnikami takiego programu. Socjaliści gildyjni nie wierzą w zdolność biurokracji państwowej do twórczej pracy na polu ekonomicznym. Socjaliści gildyjni uważają, że państwo, wprowadzając swoją dyktaturę na polu gospodarczym, tak samo będzie krepowało rozwój twórczej inicjatywy mas pracujących, jak krepuje dzisiejsza fabryka kapitalistyczna. Dlatego też socjaliści gildyjni bardzo mało ciekawia się kwestiami polityki państwowej, kwestiami debaty i intryg parlamentarnych, a główną swoją uwagę skierowują na teren życia ekonomicznego.

To też uwaga gildystów skierowuje się przedewszystkiem na teren ruchu zawodowego, gdzie socjalizm gildyjny usiłuje zaszczyścić nowe formy organizacyjne, całkiem odmienne od tych, które dzisiaj przeważają. Typem współczesnej organizacji zawodowej jest zrzeszanie się t. zw. *poziome*, t. j. zrzeszanie się ludzi wykonywujących ten sam fach, niezależnie od przedsiębiorstwa, w których pracują. Mamy związki metalowców, stolarzy, robotników ziemnych, dozorców i t. d. Gildyści dążą do organizacji pionowej, t. j. chcą zrzeszać pracowników nie według fachu, a według przedsiębiorstwa. Zdaniem gildystów robotnicy, zrzeszając się według przedsiębiorstwa, będą mieli stałe do załatwiania szereg spraw związanych z funkcjonowaniem przedsiębiorstwa, które ich zatrudnia — i w ten sposób lepiej będą szykowali się do roli przyszłych samodzielnich kierowników produkcji.

Gildyści uważają, że już dziś można przystąpić do tworzenia przedsiębiorstw, w których rola kierownicza spoczywałaby w rękach samych robotników. Pewne doświadczenia w tym kierunku zostały już poczynione. Szczególnie wiele materiału daje tu organizacja t. zw. gildyj budowlanych w Anglii. W jednym z przyszłych wydań „Ruchu Zawodowego” postaram się te doświadczenia przedstawić.

Bor.

Na tle prac VIII-go zjazdu inspektorów pracy.

W związku z odbytym niedawno VIII-y zjazdem inspektorów pracy p. minister Pracy i Opieki Społecznej d-r St. Jurkiewicz udzielił przedstawicielowi prasy wywiadu, w którym między innymi zaznaczył, że VIII Zjazd inspektorów pracy ma szczególne doniosłe znaczenie dla inspekcji polskiej. Zwołano go w chwili, zamykającej okres urzędowania inspekcji na zasadzie różnorodnych i rozbieżnych przepisów prawnych o inspekcji pracy. Rozpoczyna on nową epokę działalności, opartej na stałej podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 lipca b. r.

Omawiając warunki pracy w okresie minionym, p. minister stwierdził że za wyjątkiem dwóch ostatnich lat przeżyliśmy pod znakiem ciężkiej sytuacji gospodarczej, niepewności zakładów przemysłowych o jutro, a tem samem i niepewności robotnika o stałą pracę i zarobki.

Okres ten, zdaniem p. ministra, minął bezpowrotnie. Uzyskaliśmy bowiem stabilizację w dziedzinie gospodarczej. Przed sobą mamy rozwój i rozbudowę naszego przemysłu.

W okresie minionym, dążąc do zapobiegania bezrobociu i zatrudnienia bezrobotnych, inspekcja za-

ówno jak ministerstwo, siłą rzeczy, a pomimo woli, były wciągane w płaszczyznę zainteresowań i troski o powstawanie i utrzymywanie przedsiębiorstw przemysłowych, które to zadanie wchodził w zakres działalności innych urzędów państwowych.

Przechodząc do kwestji zjazdów inspektorów pracy p. minister powiedział: Celem zjazdów tych jest opracowywanie wspólnych i jednolitych metod postępowania w dziedzinie nadzoru nad bezpieczeństwem i higieną pracy, nad ochroną życia pracownika i zdrowia jego. Obecny zjazd w szczególności poświęcony był przedewszystkiem gruntownemu omówieniu nowych podstaw, na których opierać się będzie teraz działalność inspekcji.

Rozporządzenie z dn. 14 lipca b. r. stworzyło jednolitą organizację inspekcji pracy pod względem administracyjnym prawnym, poddało jej na obszarze całego państwa wszystkie gałęzie pracy i wyposażyło inspekcję w egzekutywe, dzięki której zabezpieczona zostanie skuteczna opieka władz nad warunkami życia i pracy pracowników.

Pragnę zaznaczyć w końcu, że na VIII-ym Zjeździe podkreślona była konieczność stanowczego wprowadzenia w życie przepisów ustawy o ochronie pracy młodocianych i kobiet. Polska pod tym względem znajduje się w stosunku do krajów zachodnich w położeniu cokolwiek niornormalnym. U nas ustawa o ochronie pracy młodocianych nie tylko nie poprzedziła innych ustaw socjalnych, ale przyszła nawet w kilka lat po ustawie o czasie pracy, urlopowi robotniczym i t. d. W związku z tem trzeba pokonać w psychice naszego społeczeństwa przekonanie, że ochrona taka stanowi jakąś specjalną rozbudowę ustawodawstwa socjalnego.

Obecnie pragnę powołać przy okazji, w których jest zatrudniona znaczna ilość kobiet, specjalne kobiece siły inspekcji oraz scentralizować całe zagadnienie tego rodzaju ochrony w osobnym referacie przy Głównym Inspektoracie Pracy. Zamierzam również powiększyć personel leżący w inspekcji, który będzie współdziałał z Inspekcją Pracy w sprawach ulepszenia warunków higijeno-sanitarnych w fabrykach.

KRONIKA MIEJSCOWA.

— Ukonstytuowanie się Zarządu Robotniczego Klubu Sportowego „Tur”. W dniu 6-go listopada r. b. odbyło się pierwsze posiedzenie Zarządu Robotniczego Klubu Sportowego „Tur” w celu ukonstytuowania się zarządu, w skład którego weszli dr. Dobrzański, jako przewodniczący, pp. Janusz Urbach, jako wice-przewodniczący, Smorsarski Feliks — sekretarz, Hołowna Romuald skarbnik i Zygmunt Kuran jako członkowie zarządu.

Kierownictwo fachowe objął p. kpt. Kawalec; jako zastępczynię czł. zarządu weszły pp. Wiktoria Ilukówna i Marja Geczewska. Do Kom. Rewizyjnej weszli pp. Marcelli Dietrich, Fr. Stążowski i Jan Przewalski jako zastępcy St. Lufaj, do sądu koleżeńkiego weszli pp. Żejmo Jan, Ferszt i M. Lakner oraz jako zastępcą Romanowski.

— Powstanie „Teatru Robotniczego” przy Wileńskiej Organizacji Młodzieży T. U. R. W ubiegłym tygodniu powstał przy Wileńskiej Organizacji Młodzieży T. U. R. z byłej sekcji teatralnej przy T. U. R. Teatr Robotniczy. Do zarządu weszli, jako przewodniczący p. Julian Korsak, wice-przewodniczący p. Bronisława Turzinkówna, sekretarz Wacław Bochatkiewicz; czynności Komisji Rewizyjnej Teatru Robotniczego będzie sprawował Zarząd Wileńskiej Organizacji Młodzieży T. U. R. (s-ki).

— Robotnicza Spółdzielnia Mieszkanowa. Dnia 9-go listopada r. b. w lokalu Z. Z. K. przy ul. Kijowskiej 19, odbyła się Konferencja Zarządów Związków Zawodowych, na której uchwalono założyć w Wilnie Robotniczą Spółdzielnię Mieszkanową.

W tym celu wybrano Komisję Organizacyjną, w skład której weszli pp. poseł Pławski, Stążowski, Godwod, Przewalski, Bartnicki i Hołowna.

Nie trzeba chyba dowodzić, jak dalece instytucja taka jest potrzebna na terenie naszego miasta. Btak wszelkiej inicjatywy prywatnej w kierunku rozbudowy naszego miasta wywołuje z roku na rok wzrastający kryzys mieszkaniowy, który w prędkim czasie może przybrać rozmiary katastrofalne. Czas wreszcie, aby nie tylko wysiłki rządowe, ale i społeczeństwo zajęło się tą sprawą. Z tych względów życzymy nowej placówce społecznej jak najpomyślniejszego rozwoju. (s-ki).

Kalendarzyk zebrań i posiedzeń w Z. W. Zaw.

— Niedziela, 13 listopada r. b. W lokalu Organizacji Młodzieży T. U. R., Kijowska 19, o godz. 12 odbędzie się 5-ty zjazd wykład z dziedziny przyrody, wygłoszonej przez p. Marcello Dietricha.

O godz. 18 odbędzie się zabawa wyłącznie dla czł. Wileńskiej Organizacji Młodzieży T. U. R. i osób przez nich wprowadzonych ołączona z udziałem koncertowym.

— Poniedziałek, 14 listopada. Posiedzenie zarządu Zw. Zawodowego Robotników Budowlanych o godz. 18 w lokalu Zw., Kijowska 19.

— Wtorek, 15 listopada r. b. Posiedzenie zarządu Zw. Zawodowego Metalowców w lokalu Zw., ul. Kijowska 19, o godz. 19. Posiedzenie zarządu Zw. Zawodowego Robotników Budowlanych w lokalu Związku o godz. 19.

— Sekcja chóru „Wileńskiej Lutni Robotniczej” w lokalu Z. Z. K., ul. Kijowska 19, o godz. 20.

Ogólne zebranie członków Zw. Zawodowego Robotników Budowlanych o godz. 19, w lokalu przy ul. Kijowskiej 19.

— Środa, 16 listopada r. b. Posiedzenie zarządu Zw. Zawodowego Dozorców Domowych i Służby Domowej R. P. oddz. w Wilnie o godz. 19 w lokalu przy ulicy Kijowskiej 19.

Posiedzenie zarządu Wileńskiej Organizacji Młodzieży T. U. R. o g. 20 w lokalu Organizacji.

Posiedzenie zarządu Zw. Zawodowego Pracowników Samochodowych na ziemi wileńskiej o godz. 18 w lokalu Związku.

— Czwartek, 17 listopada r. b. Posiedzenie zarządu Koła Zw. Zawodowego Pracowników Kolejowych (Z.Z.K.) w lokalu własnym, ul. Kijowska 19, o godz. 18.

Posiedzenie zarządu Zw. Zawodowego Pracowników Użyteczności Publicznej w lokalu Domu Robotniczego przy ul. Wielkiej 34, o godz. 18.

Lekcja chóru „Wileńskiej Lutni Robotniczej” o godz. 20.

— Piątek, 18 listopada r. b. Posiedzenie zarządu Zw. Zawodowego Robotników Przemysłu Spożywczego w lokalu Związku przy ul. Zawalnej, o godz. 18.

Cwiczenia gimnastyczne członków Robotniczego Klubu Sportowego „Tur” w sali gimnastycznej gimnazjum Zygmunta Augusta przy ulicy Słowackiego.

— Sobota, 19 listopada r. b. Odczyt p. Jana Przewalskiego na temat „Co to jest socjalizm” dla czł. Zw. Zawodowych i czł. Wileńskiej Org. Młodzieży T. U. R. w lokalu Z.Z.K., ul. Kijowska 19. S-ki.

KRONIKA KRAJOWA.

— Ruch strajkowy w Polsce w r. 1926. W r. 1926-y m zanotowano w Polsce 610 strajków. Z spośród tej liczby szczegółowe dane są wiadome w stosunku do 583 strajków, które objęły 2681 przedsiębiorstw i 143.581 strajkujących. Dni roboczych utracono 1.382.133. W porównaniu z rokiem 1925-y ruch strajkowy nieco się zwiększył, różnica nie jest jednakowoż znaczna.

Największą liczbę strajków i największą ich intensywność wykazał kwartał 4-y r. 1926-go, mianowicie 204 strajków w 1.115 przedsiębiorstwach i przy 47.110 strajkujących. Najwięcej strajków przypadło w r. 1926-y m na przemysł włókienniczy; było w nim 121 strajków, które dotknęły 480 zakładów przemysłowych i 45.585 robotników, oraz spowodowały stratę 686.586 dni roboczych.

Przeważającą liczbę strajków wywołały zatargi o płacę, z tego powodu było ich 488, a ilość dni utraconych wyniosła 853.654.

Interesującymi są wyniki tych ruchów strajkowych. Całkowitem lub częściowem zwycięstwem strajkujących zakończono 395 strajków niepowodzeniem 175, brak wiadomości o wyniku 13 strajków.

KRONIKA ZAGRANICZNA.

— Międzynarodowe zagadnienie pracy. Dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy zawiadomił rząd polski o programie najbliższej XI sesji Międzynarodowej Konferencji Pracy, która odbędzie się w maju 1926 r.

Porządek dzienny obejmie zagadnienie płac minimalnych wraz z ewentualnem uchwaleniem projektu koalicji, względnie zalecenia w powyższej sprawie.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej otrzymało już tekst kwestionariusza, obejmującego zarówno kwestje płac minimalnych w chałupnictwie, jak i w innych gałęziach pracy niedostatecznie zawodowo zorganizowanych. Po przeprowadzeniu ankiety, do której wezwane zostały centralne organizacje pracodawców i pracowników, Ministerstwo opracuje odpowiedź na powyższy kwestionariusz.

Następnem zagadnieniem, którem zajmie się konferencja, jest sprawa zapobiegania wypadkom przy pracy. W końcu konferencja dokona wyboru nowej Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy, gdyż kadencja obecnej Rady kończy się na wiosnę 1928 r.

Dr. Med.
B. SCHERMANN
wznowił przyjęcia chorych. Ul. Niemiecka 22, tel. 1069, od 5—7 w. 5716 W. Z. P. Nr. 92.

KAZIMIERZ MURAL Wilno, Mickiewicza 1. TELEFON 1071.
SALONY FRYZJERSKIE
Po powrocie z Paryża ze zjazdu wszechświatowego fryzjerów poleca ostatnie nowości w zakresie sztuki fryzjerskiej, jako: najmodniejsze czesanie, strzyżenie, farbowanie włosów i t. d. 5751-1

Z ostatniej chwili.

Niemcy rzeczywiście zbroją się

BERLIN, 11. XI. (Pat). Prawicowy „Der Tag” ogłasza dziś wyjątki z mowy wygłoszonej onegdaj na zgromadzeniu publicznem przez polską socjalistyczną do Reichstagu b. redaktora „Vorwaerts” Henryka Stroebela. W przemówieniu tem wygłoszonym z okazji rocznicy wybuchu rewolucji niemieckiej p. Stroebel miał oskarżyć Niemców o ustawiczne łamanie postanowień traktatu wersalskiego przez ciągle zwiększanie zbrojeń. Należy raz wreszcie otwarcie wyznaczyć, zaznaczył mówca, że obawy Francji przed tajnymi zbrojeniami Niemiec mają swoje uzasadnienie.

Zmiany dyplomatyczne.

LONDYN, 11. XI. (Pat). Poseł angielski w Rydze Vaughan mianowany został posłem Wielkiej Brytanji w Sztokholmie. Dotychczasowy poseł angielski w Sofji, wyznaczony został na stanowisko posła W. Brytanji w Warszawie.

„Rytas” o kongresie emigracji w Rydze

KOWNO, 11. XI. (ATE). „Rytas” zamieszcza artykuł Bistrasa, który ubolewa nad Kongresem Emigrantów Litewskich w Rydze i wyraża przekonanie, że rząd litewski powinien starać się, aby na przyszłość uniemożliwić podobne demonstracje polityczne emigrantów litewskich. Można to osiągnąć tylko drogą konsolidacji stronnictw politycznych, która zapewni spokój krajowi i umożliwi normalną pracę polityczną.

Sowiecki pakt o nieagresji.

RYGA, 11. XI. (ATE). Rząd sowiecki zwrócił się do szeregu państw z propozycją zawarcia paktu o nieagresji. Dotąd jednak nie otrzymał zadawalniającej odpowiedzi.

Delegacja sowiecka na konferencji rozbrojeniowej w Genewie

Burze.

RZYM, 11. XI. (Pat). Z okolic górskiego biegu Adygi donoszą, iż szalały tam gwałtowne burze. W wielu miejscach komunikacja została przerwana.

Trzęsienie ziemi.

RZYM, 11. XI. (Pat). W okolicach Parmy odczuło kilka wstrząsów podziemnych. Wstrząśnienia te nie spowodowały żadnych szkód, wywołały jednak wielką panikę wśród ludności.

Zginęło 9 osób.

MONTREAL, (Pat.). Podczas powodzi w prowincjach Quebec i New Brunswick zginęło 9 osób, z których część utonęła, część zaś poniosła śmierć w czasie wypadków kolejowych. Obecnie wody opadają i sytuacja wraca do normy.

Wieści i obrazki z kraju

BARANOWICZE. Pomnik nieznanego żołnierza. Baranowicze, choć młode i małe miasto, położone na wschodzie Rzeczypospolitej, pierwsze w kraju wzniosło pomnik „Niezanego Żołnierza”. Złożenie do grobu symbolicznych resztek bojownika o wolność narodu i poświęcenie pomnika odbyło się bardzo uroczyste. Pamiętam ten wzniosły moment, kiedy ówczesny burmistrz Baranowicz w. Wacław Tarajewicz, przyjmując od komitetu pomnik złożył imieniem magistratu uroczyste przyrzeczenie roztoczenia nad pomnikiem troskliwej opieki, o czem codziennie przypominać będzie w dzieł i w nocgorejący u stóp pomnika zając.

Jeżeli to było z tym zniczem kłopotu. To wiatr zgasił natiową lampkę, to deszcz zalał staby piomycek. Wreszcie obmyślono sposób. Dyżurującemu na skrzyżowaniu ulic policjantowi dano paczkę zapalek, no i znicz płonął pod czujnym okiem stróża bezpieczeństwa publicznego.

Zgasa gwiazda pierwszego burmistrza, zgasi i znicz. Władza nowego ojca miasta Pióro-Debińskiego roztoczyła swe pierwsze konary nad miastem i legła cieniem na mogile „Niezanego Żołnierza”.

Z czasem o zniczu zapomniano zupełnie, zapomniano też i o lampach elektrycznych, zdołających pomnik, i tak jakoś było do dnia 2-go listopada r. b. I byłoby dobrze, gdyby nie to wojsko i gdyby nie Strażec. Zawsze musza coś wymyśleć, coś zrobić, byle Magistrat wystrychnął na dudka. Trudno przecieżyć, żeby Magistrat zajęty budową łaźni, której „zakładziny” odbyło tak uroczyste i mile skropiono „Ognistą perłą” mógł i miał czas i głowę, żeby myśleć o prochach obroncy Ojczyzny.

Toteż zdziwił się niezmiernie p. burmistrz, że wojsko, po żalobnych niesporach w kościele parochialnym ruszyło uroczystym pochodem do mogiły „Niezanego Żołnierza”, by prochem Jego złożyć hołd należny.

Trzy orkiestry grały na przemian. Na czele wojska, delegacja „Strzelca” z wiewcem, za nią drużyna honorowa „Strzelca”, i wojsko... wojsko... wojsko. Siłą stóp



„Radio”
prezerwujemy
się jedynie.
Najlepsza
marka.
5535-d

Sobota 12 listopada

Dziś: 5 braci męczenn. Jutro: Stanisława Koski.

Wschód słońca — g. 6 m. 42 Zachód — g. 15 m. 59

— Dziury aptek w dn. 12. XI. b. r. Augustowskiego — Mickiewicza 10. Jurkowskiego — Wileńska 8. Rodowicza — Ostrobramska 4. Ajzensztada — Zawalna 41.

Stale działający apteki: Zajczkowski — Witoldowa 22. Paka — Antokol 54. Szantyra — Legionowa 24. Siekierzyńskiego — Zarzeczce 20.

METEOROLOGICZNA.

— Sprostowania Instytutu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 11. XI. b. r. Ciśnienie średnie w milimetrach 793. Temperatura średnia +0 C. Opad w milimetrach 1 C. Wiatr przeważający północno-zachodni. Pochmurno. Przelotny opad. Minimum na dobę +1 C., maksimum +3. Tendencja barometryczna stała wzrost ciśnienia.

WOJSKOWA

— Zakaz uczczenia wojskowym do „Europa”. Władze wojskowe zabroniły oficerom i podoficerom garnizonu wileńskiego na uczczeniu do restauracji „Europa”. (s)

— Przeniesienie. Na mocy decyzji odnoszących władz wojskowych, zastępca dowódcy 3 pułku saperów podpułkownik Haczeli został przeniesiony do V-go Okręgowego Szefostwa Budownictwa na stanowisko zastępcy szefa. (s)

SAMORZĄDOWA.

— Statut komunalnych kas oszczędności. W dniu 14 b. m. odbędzie się w M. S. W. międzyministerialna konferencja celem ostatecznego uzgodnienia zmian w rozporządzeniu wykonawczym do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o komunalnych kasach oszczędności.

— Po ogłoszeniu w „Dzienniku Ustaw” odnosnego rozporządzenia wykonawczego oraz statutu — ustawodawstwo, dotyczące komunalnych kas oszczędności, zostanie w całości państwu zunifikowane.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— „Okno” na rzecz „VI Tygodnia Akademika”. W niedzielę dnia 13-go listopada r. b. odbędzie się w teatrze „Reduta” na rzecz VI-go Tygodnia Akademika przedstawienie sztuki Rybickiego p. t. „Okno”. Zważywszy na cel sążniony, że publiczność wileńska tłumnie pośpieszy na powyższe widowisko.

— Sprostowanie. W liście pań gospodyni na Czarnej Kawie „VI-go Tygodnia Akademika” wskutek niedopatrzenia zostało opuszczone nazwisko p. Szmidiowej Włażostawowej, co niniejszym sprostujemy.

Z POCZTY.

— Zniesienie ograniczeń w obrocie dewizowym. Od 5 listopada b. r. Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z Ministerstwem Sprawiedliwości zniósł obowiązujące dotąd ograniczenia obrotu pieniężnego z zagranicą za pośrednictwem poczty. Wobec tego odąd dopuszcza się przyjmowanie na pocztę, bez potrzeby składania zezwoleń przy nadaniu do władz skarbowych przekazów pocztowych i listów z podaną wartością do zagranicy i do w. m. Gdańska, oraz do polskiego urzędu pocztowego Gdańsk I. Opada także potrzeba przyjmowania na pocztę do zagranicy i w. m. Gdańska listów z podaną wartością w stanie otwartym, przekazy pocztowe i listy z podaną wartością przyjmowane będą tylko do tych krajów i do takiej wysokości, z którymi takiego rodzaju służby pocztowej zostały zaprowadzone. (s)

Z POGRANICZA.

— Zmiany w K. O. P. Przeprowadzone ostatnio zmiany personalne w wojsku odbyły się również na szczeblu oficerskim K. O. P. Między innymi stracił on dwóch najstarszych dowódców batalionów: pułk. Soltana z Druskienki i Pyła z 10 batalionu w Krasnem. Wyżej wymienieni oficerowie służyli w K. O. P. od roku 1924-go, t. zn. od chwili założenia Korpusu i każdy z nich zarządził się chlubnie w detykach Korpusu. Obecnie przeszli wszyscy do armii na zastępców dowódców pułków.

— Aeroplan sowiecki nad trytorjum Polski. Onegdaj na odcinku granicy polsko-sowieckiej w rejonie Dżwiny ukazał się samolot sowiecki typu „Breguet”, który ze znacznej wysokości rzucił ulotki agitacyjne w związku z 10-leciem obchodu rewolucji.

— Aeroplan, po rozrzuceniu ulotek, odleciał w stronę Słobody Łunacarskiego, tuż przy granicy w stronę sowieckiej. Dzięki silnemu wiatrowi, znaczniejsza część ulotek została pędem powietrza odrzucona na stronę sowiecką.

— Kilkanaście egzemplarzy ulotek zostało skonfiskowane przez władze K.O.P.

RÓŻNE.

— Miła niespodzianka. Ogromnie miła niespodzianka wczorajszej uroczystości było rozrzucanie ulotek z krążącego nad Wilnem aeroplanu.

— Te inicjatywy miejscowego „Strzelca” zrealizowała L. O. P. P., w szczególności znakomity pilot kpt. Suikowski. Nad defiladą wojsk i tłumami publiczności nosił się śnieg białych kartek — mocnych treścią, podających tłumom wielką prawdę wielkiej rocznicy.

— Wstrzymanie emigracji do San Paulo. Dowiadujemy się, że rząd stanu San Paulo w Brazylii w obecnej chwili wstrzymał dalszy przyjazd polskich rodzin rolniczych do tego kraju. Z otrzymanych wiadomości wynika, że zarządzenie to jest skutkiem wyczerpania kredytów państwowych, przeznaczonych w roku bieżącym na sprowadzenie rodzin rolniczych z Europy. Przepuszczalność taki stan rzeczy potrwa do końca b. r.; poczem w początkach roku przyszłego należy się spodziewać wznowienia emigracji rolnej do San Paulo, korzystającej z przyjazdów, opłacanych przez rząd tego stanu.

— Konferencja esperantystów polskich. W dniu 5 i 6 b. m. odbędzie się w Warszawie konferencja delegatów wszystkich towarzystw esperanckich w Polsce. Tematem obrad, które się odbędą w lokalu Polskiego Towarzystwa Esperantystów (Zórawia 6 m. 28), będzie konsolidacja ruchu esperanckiego w Polsce.

— Zamknięcie miejsc służących do zebrania różnego rodzaju szumowin. Władze administracyjne postanowiły zamknąć szereg lokali występujących pod firmą różnego rodzaju drobnych restauracyjek, które służą za miejsce zebrania dla rozmaitego rodzaju szumowin i notowanych w policji złodziei. (s)

— Sprostowanie. W numerze 255 z dnia 8 listopada b. r. w rubryce „Listy do Redakcji” w zamieszczonym liście naczelnego lekarza szkół powszechnych m. Wilna p. d-ra Brokowskiego w podpiśmie, na skutek niedopatrzenia korektora, mylnie podano „nacz. lek. Kasy Chorych m. Wilna” zamiast „naczelnego lekarza szkół powszechnych m. Wilna, co niniejszym sprostujemy, przepraszając równocześnie p. d-ra Brokowskiego za tego rodzaju lapsus.

Teatr i muzyka.

— Reduta na Pohulance. Dziś o godz. 20-jej sztuka w 3-ach aktach Andrzeja Rybickiego p. t. „Okno”.

— Jutro o godz. 20-jej na rzecz VI Tygodnia Akademika „Okno”.

— Jutro o godz. 5 m. 15 popoł. wystąpi z własnym recitalem fortepianowym Aleksander Borowski, pianista o europejskiej sławie, koncentrujący w bieżącym sezonie z wielkim powodzeniem w Ameryce.

— W programie: Bach, Beethoven, Skrijabin, Prokofiew, Liszt i inni.

— Pozostałe bilety do nabycia w biurze podróży „Orbis” od godz. 9—4 popoł.

Plaga bezdomnych dzieci na Ukrainie.

Pisma sowieckie donoszą, że w Kijowie odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, na której kierowniczka sekcji dla spraw niepełnoletnich przestępców, komunistka Ginzburg, wygłosiła referat o „Dzieciach przestępcach w Kijowie”. Według tego referatu powyższa sekcja rozpoczęła w pierwszym półroczu r. b. 1925 spraw małoletnich przestępców. W ostatnich czasach zmienił się znacznie charakter popełnianych przez dzieci przestępstw, a mianowicie zmniejszyła się liczba przestępstw drobnych, jak np. handel bez pozwolenia, lub kradzieże kieszonek, wzrosła natomiast liczba przestępstw ciężkich, jak to kradzieże z włamaniem, oszustwo, rabunki. Podczas, gdy w roku 1924 cięższe przestępstwa stanowiły 40%, obecnie stanowią 82, 5% wszystkich przestępstw. Zauważono, że dzieci, które w pierwszych latach ustroju sowieckiego popełniały przestępstwa ukrytym i z wielką obawą, obecnie przyzwyczaiły się do popełniania przestępstw w takim stopniu, że występują śmiało, chodzą po mieście całymi zgrajami pod dowództwem prowadzących, otwarcie napadają na przechodniów i obrabowują ich, a w wypadkach, kiedy interwenjuje milicja sowiecka, stawiają jej czynny opór.

90% małoletnich przestępców stanowią chłopcy — zaś 10% dziewczęta. Nie oznacza to bynajmniej, że dziewczęta są mniej skłonne do przestępczości, w Kijowie bowiem, jak i w innych miastach Ukrainy, podolali uprawiają prostytucję i w ten sposób zarabiają na chleb. Co zaś do wieku małoletnich przestępców, to 2,5% stanowią dzieci do 10 lat; 17% — do 12 lat; 31% — do 14 lat i 50% do 16 lat.

Zwalczanie plagi bezdomnych dzieci jest nadzwyczajnie utrudnione na skutek dwóch okoliczności. Po pierwsze kadry bezdomnych dzieci stale wzrastają wskutek dopływu dzieci, porzucających w ulę i wędrujących do większych miast. Po drugie zorganizowane przez władze sowieckie schroniska dla bezdomnych dzieci stoją na tak niskim poziomie i rozporządzają tak małymi środkami, że ulokowane w nich dzieci po krótkim pobycie wr. cają do życia ulicznego.

75% dzieci ulicznych stanowią właśnie te, które przeszły przez pedagogikę sowiecką we wspomnianych schroniskach. Oprócz tego sytuację utrudnia ta okoliczność, że bezdomne dzieci ciągle wędrują z jednego miasta do drugiego. Podczas, gdy milicja sowiecka zatrzymuje dziennie na ulicach Kijewa około 50 dzieci, odsyłając je do schronisk, liczba ich w Kijowie ciągle wzrasta, właśnie wskutek przybywania nowych z innych miejscowości — przeważnie zaś z Rosji. W Kijowie np. 55% bezdomnych dzieci pochodzi z Ukrainy.

— Znaczenie naukowe po Ameryce Centralnej prof. Erland Nordenskjöld, syn słynnego odkrywcy północno-wschodniego przesmyku, przywożąc z sobą rzadkie hieroglify, zawierające indyjskie zaklęcia, formuły przeciw złym duchom i magiczne lekarstwa, oraz sto skrzyń przedmiotów i narzędzi, używanych przez szczypty tubylcze.

Prof. Nordensjöld poświęcił

Indianie Ameryki Centralnej.

— Nowe badania sensacyjne. Do Gothenburgu powrócił z podróży naukowej po Ameryce Centralnej prof. Erland Nordenskjöld, syn słynnego odkrywcy północno-wschodniego przesmyku, przywożąc z sobą rzadkie hieroglify, zawierające indyjskie zaklęcia, formuły przeciw złym duchom i magiczne lekarstwa, oraz sto skrzyń przedmiotów i narzędzi, używanych przez szczypty tubylcze.

Prof. Nordensjöld poświęcił

Ankieta o budżetach domowych.

Od wielu już lat prowadzone są w krajach Zachodu ścisłe badania statystyczne i monograficzne, dotyczące budżetów domowych rodzin robotniczych i pracowniczych. Badania te posiadają pierwszorzędne znaczenie teoretyczne i praktyczne. Dają one obraz położenia gospodarczego świata pracy, służą

specjalne studjum Indjanom Kuna, zamieszującym Atlantycką część Panamy, szczepowi kulturalnie poważnie zaawansowanemu, o wysokiej inteligencji i dawnych tradycjach. Powierzchniowo tylko musieliśmy przez cywilizację europejską zachowali oni dawne tradycje, wierzenia i nauki. Kochają wolność, posiadają też niepodległość od czasów Balboa. Chaty ich są niezwykle duże i dobrze zbudowane. Wsie liczą nawet po 5.000 mieszkańców. Naczelnikiem tej republiki jest główny jej czarownik-lekarski, który ma do swej dyspozycji 2 sekretarzy, jednego władającego biegle językiem hiszpańskim, drugiego — angielskim. Tym właśnie sekretarzem dyktował historię szczepu Kuna od czasów jeszcze mitycznych, historię, której kopję prof. Nordenskjöld otrzymał i przywiózł ze sobą.

Kodeks moralny Kunów nakazuje im łagodność wobec kobiet, dzieci i zwierząt. Bardzo wysoko stoi u nich kult przodków, którzy wprowadzili jakieś kulturalne ulepszenia. Jedno z małowieści ich przedstawia np. takiego dobroczyńcę szczepu, spoczywającego w niebie na chmurze i połączonego wstęgami z czarnymi na ziemi. Poczucie barwy jest u Kunów b. rozwinięte, kobiety noszą też bogate kolorowe stroje i złote ozdoby.

Kunowie wierzą w wszechpotężnego władcę wszechświata, jednocześnie jednak wierzą w świat duchów, rządzących wszystkim w naturze. Nabożeństwa odprawiają różni czarownicy, którzy leczą też różne choroby zapomocą ziół i magicznych zaklęć. Profesor prowadził również studia nad innymi szczepami. W pracy jego pomocną mu wiele była żona, która potrafiła sobie zaskarbić zaufanie kobiet i dzieci, pomógł mu też bardzo... gramofon, którego gra pożytkowała mu przychylnie mieszkańców. Członkowie ekspedycji cierpieli ciężko z powodu febrы i chorób tropikalnych, a sam profesor o mało nie postradał życia wskutek zakażenia krwi.

— Rozmaitości. Murzyńskie miasteczko w Ameryce. Miasteczko Lawnside w stanie New Jersey Ameryki Półn. święciło niedawno pierwszą rocznicę swojej autonomii. Jest to gmina murzyńska, rządzona przez Murzynów.

Ponieważ zawartość kasy gminnej jest narażone bardzo szczupła, członkowie Rady wraz z burmistrzem postanowili wykonywać swoje funkcje bezinteresownie. Znalazła się też policja i straż o-

— Alkoholem w kostce. Jednemu z chemików uniwersytetu berlińskiego udało się stworzyć preparat, który posiada sensacyjną właściwość, iż zamienia alkohol w ciało stałe, przy czym preparat ten nie zmienia w niczem właściwości alkoholu, jako środka do picia.

Dotychczas była możliwa zamiana alkoholu na ciało stałe przez dodanie kolodjum, szellaku, nitrocelulozy etc. przyczem jednak chemiczne i fizjologiczne właściwości tych dodatków uniemożliwiały używanie tak spręparowanego alkoholu do picia i ograniczają zastosowanie jedynie do spirytusu denaturowanego.

Nowy natomiast wynalazek jest substancją chemiczną neutralną, bez żadnego zapachu, lub smaku, a co najważniejsze rozpuszczały w wodzie.

Jak wykazały doświadczenia, skóra ludzka wchłania szybko te substancje, a zatem alkohol w tej nowej postaci mógłby znaleźć szerokie zastosowanie do celów kosmetycznych.

Alkohol zamieniony na ciało stałe wygląda jak kółka lodu. Za dodaniem wody rozpuszcza się i powstaje czysty, płynny, rozcieńczony alkohol. Rozpuszcza się również przez silne roztrzymanie.

Nowo wynaleziony preparat umożliwia również przed zamianą alkoholu na ciało stałe dodanie do niego rozmaitych substancji jak woda kolońska i perfumy.

Preparat ten uniemożliwia jakiegokolwiek fałszerstwo przez użycie naprzykład gorszych gatunków alkoholu, gdyż reaguje jedynie na czysty alkohol eterowy.

Tak zatem w niedalekiej przyszłości preparować będzie można wódki, likiery etc. w postaci rozpuszczalnych kostek i kulek, co połączonyby z sobą zupełny przewrót w tej dziedzinie fabrykacji.

Przewrót byłby niemierny i w dziedzinie kosmetycznej, gdyż powstałaby również woda kolońska, perfumy etc. w postaci ciał stałych.

Gotówkę

na oprocentowanie pod mocne zabezpieczenie lokujemy najdogodniej.

Dom H.K. „ZACHE-TA”, Gdańska 6, I piętro, tel. 9-05. 5753-0

Pianina

do wynajęcia. Reperacja i strojenie. Mickiewicza 24—9. Estko. 5312-e

Piel arnia

składająca się z 4 pokojów do wynajęcia przy ul. Kalwaryjskiej 109.

Mieszkanie

5 pokojowe do wynajęcia. Filarecka 3—1. 5732

Bluro Elektro i Radio-techniczne D. Wajmana,

Wilno, Trocka 17, tel. 781. Najlepsze źródło zakupu materiałów elektro-technicznych i radiowych. Ceny konkurencyjne. Prosimy o przesłanie się. 5660

„Optytel” zakład optyczno-okulistyczny,

największy w Wilnie, ul. Wileńska 3-c, a Orlanicy, Wilno, ulica Wielka 66. Wielki wybór fotograficznych przyborów. Wydaje okulary po receptach Kasy Chorych.

— Argument przy ustalaniu płac, stają się podstawą do ustawodawczego regulowania opieki nad rodziną najemnika i t. d. i t. d. W Polsce doniosłość tego rodzaju badań będzie niewątpliwie jeszcze większa, aniżeli tam, gdzie nie podstawię wielu innych źródeł zdołano już oddawna poznać bliżej położenie warstw pracujących.

Z wielkim tedy zaciekawieniem oczekiwać należy wyników pierwszych w tej dziedzinie poważnej ankiety, podjętej w roku ubiegłym przez Instytut Gospodarstwa Społecznego w porozumieniu z głównym Urzędem Statystycznym, Magistratem m. Warszawy i Centralami Związków Zawodowych. Ankieta, według pierwotnego planu, objąć miała ogółem 1.250 rodzin: w Warszawie 535, w Łodzi 227, w Zagłębiu Dąbrowskim 207 i na Śląsku 281. Rozdawano rodzinom tym odpowiednie książeczki budżetowe, oraz zorganizowano instruktorów i kontrolerów dla nadzoru nad należytem wypełnianiem książeczek. Termin prowadzenia ankiety ustalony został aż do końca roku 1927. Za systematyczne i ścisłe wypełnianie przez czas dłuższy książeczek zostały wyznaczone i są wypłacane premje.

Mimo to stwierdzono, że pewnej liczbie rodzin, które się wypełniały książeczek początkowo podjęły, nie starczyło wytrwałości i ehęci do systematycznego ich prowadzenia. Lecz już obecnie stwierdzić można na zasadzie dotychczasowych doświadczeń i częściowego przeglądu zwróconych „budżetów”, iż materiał na tej drodze uzyskany, będzie posiadał wielką wartość. Pozwoli on narreszcie na realny wgląd w warunki życia robotniczego i pracowniczego w Polsce. Za podjęcie i przeprowadzenie całej akcji należy się inicjatorom rzetelne uznanie. Należy tylko życzyć, aby opracowanie ankiety i jej wyników mogło nastąpić w niedalekiej przyszłości.

Rozmaitości.

Murzyńskie miasteczko w Ameryce.

— Ponieważ zawartość kasy gminnej jest narażone bardzo szczupła, członkowie Rady wraz z burmistrzem postanowili wykonywać swoje funkcje bezinteresownie. Znalazła się też policja i straż o-

Ankieta o budżetach domowych.

Od wielu już lat prowadzone są w krajach Zachodu ścisłe badania statystyczne i monograficzne, dotyczące budżetów domowych rodzin robotniczych i pracowniczych. Badania te posiadają pierwszorzędne znaczenie teoretyczne i praktyczne. Dają one obraz położenia gospodarczego świata pracy, służą

Gotówkę

na oprocentowanie pod mocne zabezpieczenie lokujemy najdogodniej.

Pianina

do wynajęcia. Reperacja i strojenie. Mickiewicza 24—9. Estko. 5312-e

Piel arnia

składająca się z 4 pokojów do wynajęcia przy ul. Kalwaryjskiej 109.

Mieszkanie

5 pokojowe do wynajęcia. Filarecka 3—1. 5732

Bluro Elektro i Radio-techniczne D. Wajmana,

Wilno, Trocka 17, tel. 781. Najlepsze źródło zakupu materiałów elektro-technicznych i radiowych. Ceny konkurencyjne. Prosimy o przesłanie się. 5660

„Optytel” zakład optyczno-okulistyczny,

największy w Wilnie, ul. Wileńska 3-c, a Orlanicy, Wilno, ulica Wielka 66. Wielki wybór fotograficznych przyborów. Wydaje okulary po receptach Kasy Chorych.

NAJTRWAŁSZE — NAJELEGANTSZE — RYSKIE

kalosze i śniegowce

1924 B.I.R.C. RIGA QUADRAT

5774

JAKOŚĆ GWARANTOWANA Do nabycia wszędzie.

Skład fabryczny M. ZŁATIN, Wilno, Rudnicka 2, telef. 13—21.

5—6 pokojowe mieszkanie na parterze w śródmieściu poszukuję od zaraz. Oferty do Admin. „Kurjera Wileńskiego”, Jagiellońska 3, pod 77. 5692

Wszystko na raty! Wielki wybór „RADJO”, patefonów i gramofonów oraz płyt patefonowych i gramofonowych. Skrzypce, bałajki, gitary, mandoliny, lustra, zabawki dla dzieci i różne artykuły sportowe. LAMPKI kieszonkowe i baterje.

MASZYNY DO SZYCIA poleca „Uniwersal” Wielka 21. Pp. wojskowym i urzędnikom państwowym warunki dogodny. 5619-10

Folwarków i osi dków od 40 ha poszukujemy dla nabyciwych za gotówkę. Dom H.K. „ZACHE-TA”, Gdańska 6, telefon 9-05. 5759-0

Dr. Blumowicz Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Wielka 21, (tel. 9-21), od 9—1 i 3—8). W. Z. P. 63. 5592-20

Doży wybór domów do sprzedaży posiadamy. Dom H.K. „ZACHE-TA”, Gdańska 6, I piętro, tel. 9-05. 5755-0

!!! KONKURS !!!

Wojewódzki Komitet Wileński „VI Tygodnia Akademika” wzywa niniejszem do składania ofert na ogłoszenia na losach „III Loterii Akademickiej w Wilnie”, urządzanej w okresie 1—8-go grudnia 1927 roku.

Niebywała okazja reklamy gwiazdkowej!

Nakład losów 35000, wykonanie litograficzne. Na reklamy są przeznaczane 3-ch miejsc 50x95 mm. Oferty ze wskazaniem treści ogłoszenia, ilości miejsc powyższych rozmiarów i zadeklarowane ceny należy przysłać pod adresem Komitetu Tygodnia (Wilno, Wielka 24) do dnia 15-go list. pađ.

Rozstrzygnięcie nastąpi 18-go listopada r. b., poczem zostaną powiadomione te firmy, których ogłoszenia będą umieszczone na losach.

Za Komitet: Sekretarz generalny: Wl. Babicki.

Z czystej wełny:

SWETRY, półwery, kamizelki, POŃCZOCHY skarpetki, rękawiczki, GIETRY, rejtuzы, szalik, BIELIZNĘ Jaegera i bajowa oraz najrozmaitsze towary zimowe poleca po cenach fabrycznych firma

Wacław Nowicki Wilno, ul. Wielka 30, tel. 908. 5749

Brezynty do wozów, burki brezentowe, wołok

firma I WILDSZTEJN, Wilno, Rudnicka 2, telef. 11—77. Ceny fabryczne. 5765-14

TWO WYDAWNICZE „POGOŃ” Sp. z o. o.

DRUKARNIA „PAX” Ul. Św. IGNACEGO 5. WILNO. Telefon Nr 3—93

Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i litograficzne szybko i dokładnie.

CZASOPISMA, KSIĄDKI RACHUNKOWE, KSIĄDKI I BROSZURY, TABELI, BILTY, PŁAKATY, DRUKI KOLOROWE I ILUSTRACYJNE CENY NISKIE. WYKONANIE DOKŁADNE I SUMIENNE.

Ogłoszenia do „Kurjera Wileńskiego” przyjmują

na najbardziej dogodnych warunkach ADMINISTRACJA „Kurjera Wileńskiego” Jagiellońska 3

Redaktor w/z. A. Farański.